

Działalność Komisji Specjalnej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w latach 1946–1947

Dla Żydów ocalałych na terenie Polski koniec II wojny światowej nie oznaczał wcale bezpieczeństwa. Część grup partyzanckich nie złożyła broni, walcząc z powstającym państwem. W swojej agitacji nierzadko posługiwała się propagandą antysemicką, utożsamiając Żydów z komunizmem, toteż partyzanckie akcje zbrojne stanowiły często śmiertelne niebezpieczeństwo dla Żydów. Przykładem może być rajd kilku oddziałów WiN na miasteczko Parczew, dokonany 5 lutego 1946 r. w celu „rozgromienia Żydów”¹.

W latach 1944–1947 w różnych okolicznościach zamordowano prawie tysiąc osób narodowości żydowskiej². Liczba ta stanowiła znaczny odsetek spośród cywilnych ofiar (w tym kobiet i dzieci) ówczesnych walk, co może wskazywać na intencjonalny dobór ofiar przez część organizacji podziemnych, noszący znamiona czystki etnicznej.

Żydzi byli też łatwym łupem dla licznych band rabunkowych, w późnych latach 40. grasujących niemal bezkarnie, zwłaszcza na prowincji. Członkowie tych band kierowali się wprawdzie kryminalnymi pobudkami, lecz ofiary dobierali nieprzypadkowo, a napaści uzasadniali argumentami bliskimi antysemityzmowi, wzmocnionemu sześćioletnią intensywną akcją propagandową hitlerowców³. Ci ostatni zaś postarali się, by ludność podbitego kraju odniosła wymierne korzyści z Holocaustu w postaci przejęcia mienia „pożydowskiego”:

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, AK-WiN Okręg Lublin, inspektorat chełmski, oddział Włodawa, sygn. 101/II, Kronika Żelaznego, rkps, s. 19. Więcej o napaści na Żydów parczewskich zob. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, Warszawa 1997, s. 37–40. Zob. też: M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Warszawa 2015; recenzja tej pracy: A. Grabski, *Antysemicki pogrom jako kolejne polskie powstanie? Na marginesie pracy Mariusza Bechty o pogromie w Parczewie z 1946 r.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016, nr 2, s. 550–557.

² Różne szacunki zamordowanych zob. np.: D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, vol. 26; J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993; I. Gutman, *Ha-Jehudim be-Polin acharej milchemet ha-olam ha-sznija*, Jeruzalaim 1985.

³ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

domów, sklepów, warsztatów pracy i ich wyposażenia. Niewielu było chętnych, by dobra te zwracać przedwojennym właścicielom. Powracający do swoich siedzib ocalańcy stanowili zagrożenie dla mieszkańców wielu wsi także z powodu strachu przed współodpowiedzialnością za mordowanie Żydów. Niemala część chłopów brała bowiem udział w „polowaniach na Żydów”, do czego zobowiązywał ich system stworzony przez Niemców w Generalnym Gubernatorstwie⁴.

Powojenna przemoc antyżydowska zasadniczo nie była nowym zjawiskiem, lecz stanowiła przedłużenie okupacyjnego *status quo*. Incydenty skrytobójstw czy partyzanckich egzekucji na Żydach notowano już od momentu wkroczenia Armii Czerwonej i ludowego Wojska Polskiego na teren byłego Generalnego Gubernatorstwa. W tym czasie na niewyzwolonych jeszcze obszarach GG ukrywających się w lasach Żydów nadal wyłapywały zorganizowane grupy wiejskie i trwało ich mordowanie, bardzo często przez policję granatową. Wkroczenie wojsk radzieckich oznaczało dla Żydów ocalenie, możliwość opuszczenia kryjówek oraz gwarancję bezpieczeństwa. Kiedy jednak armia opuszczała daną miejscowość, poziom bezpieczeństwa spadał, nie tylko zresztą dla Żydów.

Komitet Pomocy Żydom w Lublinie, który powstał 10 sierpnia 1944 r., już po wyzwoleniu tego miasta, od początku alarmował o przypadkach mordowania ujawniających się Żydów⁵. W protokołach każdego kolejnego jego posiedzenia podnoszono ten problem, zwracając się o pomoc do władz odtwarzającego się państwa lub do armii. Przy Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego utworzono Referat do spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, na którego czele stanął dr Szloma Herszenhorn⁶. Także on w swoich comiesięcznych raportach alarmował o aktach przemocy i skrytobójstwach dokonanych na Żydach⁷. Zarówno dokumentacja organizacji żydowskich, jak i wytwarzana przez instytucje państwowe odzwierciedlają początkowo stan bezpieczeństwa wyłącznie na już wyzwolonych ziemiach II RP, nie ma tam śladów zaintere-

⁴ J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

⁵ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej: CKŻP), Wydział Organizacyjny, sygn. 303/IV/3, Protokół walnego zebrania obywateli narodowości żydowskiej znajdujących się w Lublinie 10 VIII 1944 r., rkps, k. 1–2, 10–12. Tamże inne protokoły lubelskiego komitetu, który 14 sierpnia został przemianowany na Komitet Żydowski w Lublinie, podporządkowany od listopada 1944 r. nowo utworzonej strukturze Tymczasowego Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (TCKŻP, od lutego 1945 r. CKŻP) jako jego oddział w województwie lubelskim.

⁶ Szloma Herszenhorn (1888–1953), lekarz, przedwojenny radny Lublina; działacz Bundu. W czasie likwidacji partii w 1948 r. przekroczył nielegalnie granicę Czechosłowacji, następnie wyjechał do Izraela, a stamtąd do Australii. Zmarł w Melbourne.

⁷ Zob. A. Kopciowski, *Zajścia antyżydowskie na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3.

sowania sytuacją Żydów ukrywających się na obszarach nadal okupowanych. Jednym z nielicznych świadectw dotyczących sytuacji Żydów na terenach okupowanych jest raport adresowany do Związku Patriotów Polskich w Moskwie, napisany w czerwcu 1944 r. przez Adolfa (Abrahama) Bermana i Polę Elster, lewicowych syjonistów i zarazem członków KRN⁸.

Po wyzwoleniu obszaru całej dzisiejszej Polski w lecie 1945 r. odnotowano aż 100 incydentów antysemickich we wschodnich i centralnych powiatach, a w ciągu całego roku zginęło 353 Żydów, najwięcej w województwach kieleckim, białostockim i rzeszowskim⁹. W raporcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wymieniono liczbę 108 zabitych i 9 rannych Żydów między marcem a sierpniem 1945 r. oraz około 300 do kwietnia 1946 r.¹⁰ Meldunki UB i milicji przynosiły kolejne przerażające informacje. Na Kielecczyźnie od marca do sierpnia 1945 r. zabito 37 Żydów, a tylko w czerwcu tegoż roku zginęło ich 13, zazwyczaj przy próbach rewindykacji swoich domów. W Siedlcach od grudnia 1944 do marca 1945 r. życie straciło 20 osób. We wsi Wohyń w powiecie radzyńskim zabito 6 osób, w Mokobodach w powiecie siedleckim – 8 osób, w Klimontowie w powiecie sandomierskim 5, w Zwoleniu zamordowano 6 osób w odstępie kilku dni. W Działoszycach w powiecie pińczowskim podczas nocnego napadu (16–17 czerwca 1945 r.) zabito 5 osób, wiele innych raniono. Dwóch uzbrojonych mężczyzn napadło 9 czerwca 1945 r. na lubelski szpital szarytek, wyszukując, a potem mordując kilku żydowskich pacjentów. W ciągu zaledwie dziesięciu dni marca 1946 r. zginęło w sumie 14 osób, w Gliwicach, Lublinie, Chełmie Lubelskim, w Janowie Podlaskim, Tarnowie, Kaliszu, Kolbuszowej i Radzynie.

Przemoc obejmowała swym zasięgiem przede wszystkim zalesione wschodnie i południowo-wschodnie tereny, gdzie najaktywniej działała partyzantka antykomunistyczna, rozszerzając się w ciągu 1945 r. na ziemie centralne, głównie Mazowsze i Świętokrzyskie. Obszar ten pokrywa się z geograficznym rozprzestrzenieniem fali pogromów w latach 1935–1937¹¹. W zachodniej części Polski oraz na tzw. Ziemiach Odzyskanych ataki na Żydów zdarzały się stosunkowo rzadziej, z wyjątkiem prowincji Dolnego Śląska.

⁸ A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014, s. 157–159; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Krajowa Rada Narodowa, sygn. 148, k. 1–5. Raport w oryginale sygnowany jest pseudonimami „Ludwik” i „Ewa”.

⁹ A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002. Liczba ta została zawarta w Memorandum CKŻP dla Komisji Anglo-Amerykańskiej z lutego 1946 r.

¹⁰ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, Wydział Wyznaniowy i Narodowościowy, sygn. 786.

¹¹ Zob. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, (rozd. 7 i 8).

Sprawcy większości tych zbrodni pozostali bezkarni – głównie z powodu niesprawności dopiero odtwarzającego się państwa polskiego, ponadto zaś dlatego że ludzie pracujący w strukturach nowej władzy często podzielali wrogie nastawienie wobec Żydów. Nierzadkie były przypadki uczestnictwa milicjantów w antyżydowskich wystąpieniach lub wykorzystywania swojej władzy do zastraszania i rabunków¹². Urzędnicy reprezentujący administrację państwową traktowali czasem żydowskich petentów tak, jakby nie przyjmowali do wiadomości, że nie powinni nadal stosować niemieckiego prawodawstwa rasistowskiego (którego elementy wciąż formalnie obowiązywały w latach 1944–1945). W Jodłowcu w województwie rzeszowskim miejscowe władze, zdominowane jednak nie przez lewicę, lecz przez Stronnictwo Ludowe, wysiedliły powracających żydowskich współmieszkańców. Podobną decyzję podjął burmistrz Słomnik¹³. Niektóre przedsiębiorstwa państwowe odmawiały zatrudniania ocalałych¹⁴. W kilku innych miastach, takich jak Radom, Chełm, Lublin i Przemyśl, żydowscy mieszkańcy nękani byli anonimowymi pogroźkami, w których żądano, by „się wynieśli”¹⁵. W Chrzanowie Urząd Miejski domagał się od Komitetu Żydowskiego kontyngentu „12 osób płci żeńskiej w celu zatrudnienia ich przy praniu bielizny żołnierzom”, kontynuując tym samym hitlerowskie praktyki robót przymusowych. W Miechowie zaś urzędnik odmówił załatwiania spraw żydowskich, obawiając się, by go

¹² AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 290/5/133, k. 18, 69 (dot. wymuszania haraczy i pobicia przez dwóch milicjantów w Gniewoszowie 28 VIII 1945 r.; aresztowania Żyda i wymuszenia na nim zrzeczenia się własności przez dwóch milicjantów z Kozienic 5 IX 1945 r.; antyżydowskiego wystąpienia Milicji Obywatelskiej w Jedlińsku i Zwoleniu; odmowy interwencji przez MO w sprawie porwania i zamordowania 6 Żydów w Zwoleniu 20 VII 1945 r.).

¹³ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy (dalej: MIP), sygn. 753, Referat dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, Sprawozdanie z działalności za maj 1945 r.; AAN, URM, Biuro Prezydium RM, Sprawy spółdzielczości żydowskiej, sygn. 290/5/137, t. 14–11, k. 9–11. Chodzi o miasteczko w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim.

¹⁴ AŻIH, CKŻP, Wydział Młodzieżowy, sygn. 303/XI/8, Pismo byłych więźniów politycznych (Żydów) do Rady Załogowej Fabryki Amunicji Peltzery, 3 II 1945 r., k. 8; AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, sygn. 303/IV/24, Komitet Żydowski w Częstochowie do CKŻ w Lublinie, 14 II 1945 r., k. 24. Podobne skargi znaleźć można w dokumentacji Wydziału Produkttywizacji CKŻP (sygn. 303/XII).

¹⁵ AŻIH, CKŻP, Sekretariat, sygn. 303/II/2, Protokół sporządzony w CKŻP na podstawie danych delegatury miasta Chełm, kwiecień–maj 1945 r., k. 56; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, sygn. 303/II/90, Memoriał w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia Żydostwa lubelskiego (wystosowany przez WKŻ w Lublinie do wojewody lubelskiego i lubelskiej Kurii Biskupiej), k. 140; Archiwum Państwowe w Radomiu, Okręgowy Komitet Żydowski, t. 5, k. 11. Pismo sygnowane skrótem D.O.W.S. m[iejsce] p[ostoju] 29.07.1945 r. (pisownia oryginalna), cyt. za: A. Penkalla, *Stosunki polsko-żydowskie w Radomiu (kwiecień 1945 – luty 1946)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1996, nr 3 (175), s. 63.

nie nazwano „Wojtkiem żydowskim” (tak przezywano przed wojną służących pracujących u Żydów)¹⁶.

Przykłady te dowodzą, że część polskiego społeczeństwa zinternalizowała, niestety, nazistowskie prawo i propagandę. Ta część, karmiona intensywną propagandą antysemicką przed wojną i w czasie okupacji, skupiła swoje frustracje na Żydach, uważając ich za wrogów, odpowiedzialnych za wszelkie nieszczęścia. Obwiniała Żydów o wywołanie wojny, „zawleczenie” komunizmu i zajmowanie wysokich stanowisk w rządzie, obarczała odpowiedzialnością za własną biedę. Nastrojom tym sprzyjał niski poziom edukacji – wszak przez sześć lat okupacji szkolnictwo funkcjonowało w ograniczonym zakresie, a tajne nauczanie siłą rzeczy miało niewielki zasięg. Te irracjonalne lęki objawiały się w postaci pogłosek antyżydowskich, najczęściej odtwarzających schematy antysemickiej propagandy („Żydzi opanowali UB”, „zabierają nam mieszkania” itp.), ale też zupełnie fantastycznych, np. o potajmnym sterylizowaniu przy okazji pobierania krwi przez żydowskie pielęgniarki¹⁷. Można było usłyszeć opinię, że „Hitlerowi należy postawić pomnik” za „zniknięcie” Żydów. Specyficzną formą plotki było zakorzenione w kulturze ludowej podejrzenie o spożywanie przez Żydów krwi chrześcijańskich dzieci. Niestety, również kościelna ambona wcale nierzadko była medium rozpowszechniania sensacyjnych pogłosek o „porywaniu” dzieci przez Żydów, gdyż wielu księży podzielało wiarę w ten przesąd i jeszcze przed wojną wyznawało poglądy antysemickie lub bliskie antysemityzmowi. W rezultacie plotka ta urosła do rozmiarów psychozy społecznej, stając się istotnym komponentem postaw wrogich Żydom w latach 1945–1946 i głównym impulsem wszystkich najważniejszych antyżydowskich wystąpień zbiorowych.

Inspirowane pogłoskami o mordzie rytualnym zamieszki wybuchły najpierw w Chełmie 31 marca 1945 r.¹⁸, potem w Rzeszowie (11–12 czerwca) i Krakowie (11 sierpnia). W tym ostatnim mieście tłum rzucił się na Żydów na skutek plotki o znalezieniu w synagodze zwłok zamordowanych „dzieci chrześcijańskich”. Pogrom krakowski był pierwszym po wojnie, który oprócz licznych poturbowanych pociągnął za sobą ofiarę śmiertelną¹⁹. Podobne oskarżenia

¹⁶ A. Penkalla, *Sytuacja ludności żydowskiej na terenie województwa kieleckiego w maju 1945 roku*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1995, nr 13; tenże, *Władze o obecności Żydów na terenie Kielecczyny w okresie od wkroczenia Armii Czerwonej do pogromu kieleckiego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2003, nr 4 (208).

¹⁷ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, red. B. Groniek, I. Marczak, Warszawa 1993, s. 134–135.

¹⁸ AAN, MIP, sygn. 753, S. Herszenhorn, IX Sprawozdanie z działalności Referatu ds. Pomocy Ludności Żydowskiej za marzec 1945 r., 4 IV 1945 r., k. 5.

¹⁹ Zob. np. A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000, s. 34–52; J. Kwiek, *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1 (193), s. 77–90.

pojawiły się w czerwcu 1945 r. w Przemyślu²⁰, w sierpniu w Kielcach, Łodzi, Radomsku, Bydgoszczy, Zwoleniu oraz podczas ponownych rozruchów antyżydowskich w Chełmie (14 sierpnia 1945 r.). Najbardziej krwawy pogrom, którego zarzewiem był przesąd o porywaniu i mordowaniu dzieci, wybuchł w Kielcach 4 lipca 1946 r. Załuczono lub zastrzelono co najmniej 42 osoby, 40 zostało rannych²¹. Przemoc rozlała się na okoliczne miejscowości: wyciągano z pociągów i bito (niekiedy mordując) osoby o „żydowskim” wyglądzie²².

Po pogromie kieleckim fala pogłosek o porywaniu dzieci chrześcijańskich przez Żydów rozlała się na wiele miast: Otwock, Siedlce, Ostrow Mazowiecka, Ciechanów, Tarnów, Kraków, Radom, Ostrowiec Świętokrzyski, Białobrzegi, Dęblin, Łódź, Skarżysko-Kamienna, Starachowice, Pionki, Kalisz. Kursowały różne wersje przesądu, np. w Kaliszu opowiadano o porwaniu 24 chłopców, których pozbawione krwi ciała Żydzi mieli odsprzedać Ukraińcom lub „sowiecom” w celu przerobienia na kiełbasę²³. Na warszawskiej Pradze, na targowisku przy pl. Szembeka, rozpuszczane były pogłoski o zabiciu kolejarza przez żydowskich repatriantów, w wyniku czego tłum ruszył na baraki przy ul. Garwolińskiej, gdzie mieszkali Żydzi powracający z ZSRR. W związku z nastrojami pogromowymi żydowscy mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego poprosili CKŻP o pomoc w ewakuacji²⁴. W Rzeszowie uzbrojeni mężczyźni napadli na mieszkanie w poszukiwaniu Żydów. Wystąpienie antyżydowskich obawiano się w Białymstoku, Bytomiu, Toruniu i Włocławku. Rozruchom w Częstochowie zapobiegł list pasterski bp. Teodora Kubiny, odczytany w kościołach.

Nastroje pogromowe dotarły też na ziemię przyłączone po wojnie do Polski. Na Dolnym Śląsku w lipcu 1946 r. wśród robotników fabryki konfekcyjnej we Freiburgu (obecnie Świebodzice) kursowały plotki, jakoby Żydzi zamordowali w Krakowie 60 dzieci polskich, co skutkowało wezwaniem do zemsty

²⁰ Pod wpływem plotki o mordzie rytualnym czterech mężczyzn napadło na mieszkającą w Przemyślu rodzinę żydowską, zabijając mężczyznę i jego zięcia oraz raniąc córkę (21 VI 1945 r.); AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/24, k. 30.

²¹ Zob. np. B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 r.*, oprac. S. Meducki, Z. Wrona, t. 1, Kielce 1992. Liczba ofiar pogromu podlega wciąż dyskusjom, ponieważ niektórzy ranni zmarli w szpitalach w innych miastach, nieznana jest też dokładna liczba tych, którzy zginęli w okolicznych miejscowościach oraz podczas napaści w pociągach.

²² Zob. AŻIH, *Relacje Żydów Ocalałych z Zagłady*, sygn. 301/1582, Relacja Hanny Zajdman, poszkodowanej w pogromie.

²³ A. Paczkowski, *Raporty o pogromie*, „Puls” 1991, nr 50, s. 107–120; o incydentach w Tarnowie i Krakowie zob. AŻIH, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/114, Sprawozdanie Komisji Specjalnej przy CKŻP dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 6 XI 1946 r.

²⁴ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/3a, Protokół 76. posiedzenia Prezydium CKŻP z 24 IX 1946 r., k. 144–148.

takiej „jak w Kielcach”. Do antyżydowskich incydentów doszło w Kłodzku, Bielawie, Strzegomiu i Żarach oraz w Szczecinie. W sierpniu 1946 r. w Legnicy znaleziono ciało zamordowanego dziecka, co doprowadziło do tak poważnych antyżydowskich zamieszek, że miejscowa MO zmuszona była wezwać posiłki z Wrocławia²⁵.

Powstanie samoobrony żydowskiej – komisje specjalne

Nastroje pogromowe wywołały dwie podstawowe reakcje w środowisku żydowskim. Po pierwsze – panikę, w wyniku której Żydzi masowo zdecydowali się na emigrację z Polski. Po drugie – poczucie, że państwo nie potrafi zapewnić im bezpieczeństwa. W związku z tym Prezydium CKŻP podjęło z jednej strony starania, by ułatwić legalną emigrację, a z drugiej postanowiło stworzyć własną służbę stojącą na straży bezpieczeństwa ludności żydowskiej. Pogrom kielecki niewątpliwie wywołał szok także w kręgach przywódczych państwa. Przede wszystkim elita władzy uświadomiła sobie własną bezsilność wobec przejawów antysemityzmu, które kojarzyła z wrogą jej prawicą. Doraźnym rozwiązaniem (nieco defetystycznym) było ciche przyzwolenie na otwarcie granic dla nielegalnej emigracji Żydów. Przychylnie odniesiono się ponadto do postulatu Prezydium CKŻP, by powstała żydowska samoobrona.

Na zebraniu 10 lipca 1946 r. CKŻP podjął uchwałę o stworzeniu straży ochronnej, której nazwa była szeroko dyskutowana, a w końcu określono ją jako Komisję Specjalną²⁶. Taka nazwa przylgnęła do tworzonej formacji, choć w wielu dokumentach posługiwano się równoległe nazwą „straż ochronna”. Jednolitemu dowództwu postanowiono podporządkować straże spontanicznie powstające przy instytucjach żydowskich, grupujące byłych partyzantów i wojskowych żydowskich. Także partie żydowskie, zwłaszcza syjoniści, starały się o uzbrojenie i wyszkolenie strażników. Centralna Komisja Specjalna miała zapewnić lokalnym komisjom specjalnym koordynację, dozbrojenie, wyszkolenie i finanse.

Utworzenie CKS nie było poprzedzone żadną uchwałą rządową ani pisemnym rozporządzeniem ze strony resortów siłowych. Gdyby było inaczej, mimo

²⁵ AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, sygn. 303/IV/76, Wojewódzki Komitet Żydowski. Sprawozdanie [sygnowane: instruktor organizacyjny Henryk Lewin], [Wrocław, 12 VII 1946 r.], k. 8–9; AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, WKŻ na Dolny Śląsk we Wrocławiu. Sprawozdanie na dzień 15 XII 1946 r., [Wrocław, 17 XII 1946 r.], k. 44–45; tamże, Sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej we Wrocławiu, [b.d.], k. 48–49; tamże, WKŻ na Dolnym Śląsku we Wrocławiu – KS, Sprawozdanie na dzień 3 I 1947 r., [Wrocław, 3 I 1947 r.], k. 81–82; tamże, WKŻP na Dolnym Śląsku, Wydział Komisji Specjalnej, Do CKS w Warszawie, [Wrocław, 6 II 1947 r.], k. 70.

²⁶ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/3a, Protokół 53. posiedzenia Prezydium CKŻP, k. 13–20.

zachowania najwyższego stopnia tajności zapewne zachowałyby się w archiwach (AAN, IPN lub AŻIH) choćby jedna kopia czy wzmianka o uchwale lub rozporządzeniu tego typu. Można sądzić zatem, że decyzje zapadały ustnie, co nie zdarzało się w wypadku innych działających po wojnie formacji samoobrony, tworzonych w miastach i na wsiach, a w grudniu 1945 r. wcielonych do powołanej z inicjatywy Władysława Gomułki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej²⁷. Zgoda władz zapadła między 13 lipca, kiedy delegacja CKŻP spotkała się z Bolesławem Bierutem, a 18 lipca, gdy na zebraniu CKŻP dyskutowano już nad strukturą i praktycznymi posunięciami w celu sformowania tej organizacji. Przez ten czas pełnomocnicy CKŻP rozmawiali poza Bierutem, z ministrem bezpieczeństwa publicznego Stanisławem Radkiewiczem i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Leonem Chajnem. Kiedy 24 lipca udali się na spotkanie z komendantem głównym MO „Witoldem” (Franciszkiem Józwiakiem), była mowa o formacji, którą już zaczęto tworzyć²⁸.

W ówczesnych warunkach politycznych nie było czymś zwyczajnym oddanie całej inicjatywy wielopartyjnemu ciału, jakim był Centralny Komitet Żydów w Polsce. Dzięki tym prerogatywom w połowie lipca ruszyły prace nad formowaniem komisji specjalnych. Przyjaźnie doradczą i nadzorującą funkcję pełniło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, odpowiedzialne przede wszystkim za wydawanie pozwoleń na broń. Nie wydaje się jednak, by wywierało ono istotny wpływ na kształt organizacyjny lub obsadę personalną tworzonego ciała. Jak wspomniałam, przy CKŻP powstała Centralna Komisja Specjalna; jej przewodniczącym został Icchak Cukierman. Po jego rychłym wyjeździe z kraju zastąpił go Michał Bruchański z Haszomer Hacair. Kierownikiem został Salomon Kac (prawdopodobnie z PPR, przed wojną działał w Haszomer Hacair, potem zaś w KPP), natomiast sekretarzem Aron (Arnold) Fajner. Są to jedyne znane nazwiska ze składu CKS. Osoby te sygnowały dokumenty i były zatrudnione na etatach, co wiązało się z pozostawieniem śladów w ewidencji budżetowej i personalnej. Michał Bruchański i Aron Fajner²⁹ są postaciami dość tajemniczymi, a ich nazwiska zniknęły z dokumentacji CKŻP niedługo po rozwiązaniu CKS, można jedynie przypuszczać, że obaj wkrótce wyemigrowali. Przez krótki okres w 1947 r. Bruchański stał na czele Wydziału Młodzieżowego CKŻP, pracował tam też Kac³⁰. Oprócz nich do CKS zostali

²⁷ J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej 1946–1989*, Warszawa 2009.

²⁸ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/3a, Protokół 58. posiedzenia Prezydium CKŻP, k. 45; zob. również notatkę o spotkaniu delegacji CKŻP z Komendantem Głównym MO w „Biuletynie Żydowskiej Agencji Prasowej” nr 82 (192) z 27 VII 1946 r., k. 3.

²⁹ O Fajnerze wiemy tylko tyle, że urodził się 8 VI 1917 r. w Warszawie, wojnę przeżył w ZSRR, z zawodu był buchalterem.

³⁰ AŻIH, CKŻP, Wydział Personalny, sygn. 303/III/19, k. 2; tamże, sygn. 303/III/19, k. 5; AŻIH, CKŻP, Wydział Młodzieżowy, sygn. 303/XI/35, k. 68. Dzięki zamieszczeniu mojego apelu

oddelegowani przedstawiciele wszystkich partii reprezentowanych w CKŻP. Osoby te pozostają dla nas jednak ciągle anonimowe.

Działalność lokalnych komisji specjalnych

Po powstaniu CKS utworzono komisje specjalne przy komitetach żydowskich w tych miastach wojewódzkich, gdzie mieszkało dużo Żydów. Przestrzegano podobnej jak w CKS zasady reprezentacji według klucza partyjnego. Poza stolicą komisje wojewódzkie zwykle zapraszały do swoich struktur również przedstawiciele syjonistyczno-religijnej partii Mizrachi i nielegalnej ortodoksyjnej Agudas Isroel, choć nie wchodziły one w skład CKŻP. Od aktywności wojewódzkich komitetów żydowskich zależało powstanie identycznych struktur w miastach powiatowych lub małych miasteczkach (powiatowe i terenowe komisje specjalne), np. w województwie krakowskim terenowa KS działała tylko w Tarnowie, inne, choć formalnie utworzone w grudniu 1946 r., praktycznie się nie uformowały i nie podjęły regularnej działalności. W Łódzkiem lokalni działacze żydowscy wręcz odmawiali tworzenia takich struktur, mimo że nie był to teren bezpieczny. Zadowolili się uzbrojeniem wszystkich mężczyzn zatrudnionych w komitetach żydowskich³¹. W niektórych mniejszych żydowskich skupiskach klucza partyjnego nie udawało się utrzymać, gdyż nie działały tam wszystkie partie. Poza kierownictwem przytłaczająca większość oddelegowanych działaczy partyjnych pracowała społecznie i pozostała anonimowa.

Komisje specjalne zatrudniały przeszkolonych wartowników, którzy dysponowali pistoletami, karabinami, granatami, rzadziej bronią automatyczną. Tworzyli oni wartownie w ochronianych budynkach. Najczęściej były to instytucje żydowskie, takie jak siedziby komitetów żydowskich, placówki oświatowe, opiekuńcze i medyczne, spółdzielnie i kibuce, czasem domy zamieszkałe grupowo przez Żydów. Wartownicy otrzymywali pensję, choć nie zawsze regularnie, ale dzięki temu znamy sporo ich nazwisk. Z kolei łącznicy zapewniali

w internetowym piśmie „Plotkies” od pana Josepha Sławnego dowiedziałam się, że urodzony w Wilnie w 1914 r. Salomon Kac przed wojną zdążył zdać maturę. W 1940 r. aresztowany przez NKWD, do 1946 r. przebywał w łagrze. W latach 1947–1952 studiował na Politechnice Warszawskiej, następnie obronił doktorat w moskiewskiej Szkole im. M.E. Baumana (1958). W latach 1952–1967 wykładał na Politechnice Warszawskiej, następnie pracował w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie. W 1968 r. wyemigrował do Izraela, do 1978 r. pracował na Politechnice w Hajfie. Zmarł w 1994 r.

³¹ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/42, Do szefa KS Łódź ob. Kahane, Raport. Dotyczy inspekcji w Kaliszu, [Łódź, 7 VIII 1946 r.], k. 6; tamże, Raport do KS przy WKŻ w Łodzi od Łaskiera Jakuba [Łódź, 23 XII 1946 r.], k. 21.

kontakt między wartowniami, komisjami specjalnymi i posterunkami MO, względnie lokalnymi urzędami bezpieczeństwa, które w przypadkach zagrożenia zobowiązane były do interwencji. Służbę w KS pełnili też wywiadowcy, których zadaniem było zbieranie informacji w miejscach publicznych w celu wykrycia i neutralizacji niebezpieczeństwa, np. osób rozpowszechniających antyżydowskie pogłoski na targowiskach, stacjach kolejowych itp. Regionalne komisje specjalne miały obowiązek składania CKS comiesięcznych sprawozdań. Nie działało się to jednak regularnie, a niektóre wojewódzkie komisje specjalne (np. w Białymstoku czy Katowicach) zaniedbywały sprawozdawczość.

CKS starała się stworzyć jednolity regulamin organizacyjny, czego nie udało się skutecznie uczynić z powodu wewnętrznych napięć politycznych. W kierownictwie ścierały się dwie propozycje: podporządkowania struktur regionalnych wyłącznie Centralnej Komisji Specjalnej lub ścisłej współpracy z odpowiednimi strukturami ORMO³². Wprawdzie zwyciężyła pierwsza koncepcja, ale na Górnym Śląsku komisje tworzone były według drugiej zasady. WKŻ w Katowicach oddelegował swojego przedstawiciela do kierownictwa miejscowej ORMO i ten oddelegowany stał się automatycznie komendantem Wojewódzkiej Komisji Specjalnej. Wszyscy katowiccy wartownicy należeli do ORMO. Podobnie było w podległych komitetowi katowickiemu miastach Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego oraz w Opolu. Dopiero w grudniu CKS zażądała dostosowania struktury do regulaminu przez nią przyjętego, czego nie udało się już wcielić w życie. Trzeba dodać, że górnośląskie komisje nie wykazywały zbyt dużej aktywności, a CKS uznała je za „najgorzej działające”³³. Okazało się, że tamtejsi komendanci KS bardziej byli pochłonięci pracą w komendanturze ORMO niż działalnością „na żydowskiej ulicy”. Także komisje specjalne na Dolnym Śląsku podlegały naciskom miejscowych władz, by podporządkować się strukturom ORMO, ale choć próbowano je przyciągnąć dodatkowymi przydziałami broni, nie wszystkie dolnośląskie komisje uległy presji. Większość wartowników wstępowała jednak do ORMO, powstała więc mieszana struktura i podległe CKS kierownictwo zatrudniało wartowników należących do ORMO. Podobnie stało się w Przemyślu³⁴.

³² AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/1, Regulamin Straży Ochronnej przy żydowskich instytucjach [dopisane ręcznie: projekt Fajnera], k. 155–157; tamże, Projekt utworzenia samoobrony żydowskiej do walki z reakcją w Polsce [dopisane ręcznie: projekt Kaca], k. 1–2.

³³ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/7, Protokół fun der Land-Baratung fun di Specjele Komisjes baj di Jidisze Komitetn, Warsze, 5–6 XII 1946, k. 7–41.

³⁴ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna sygn. 303/XVIII/53, Żydowska Straż Ochronna (Samoobrona) przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Przemyślu, Do Komisji Specjalnej przy CKŻP, Przemyśl, 28 I 1947 r., k. 2. Choć Przemyśl był miastem powiatowym, Komitet Żydowski w tym mieście konsekwentnie był określany jako Wojewódzki Komitet Żydow-

Nie we wszystkich miastach wojewódzkich, gdzie istniały skupiska żydowskie, udało się utworzyć wojewódzkie komisje specjalne, np. w grudniu 1946 r. CKS poleciła sformowanie WKS przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Gdańsku. Sądząc po braku jakiejkolwiek udokumentowanej informacji o działalności gdańskiej WKS, polecenie to nie zostało wcielone w życie. Późno, pod koniec 1946 r. lub na początku 1947 r. powstały KS w Przemyślu, Włocławku, Olsztynie i Bydgoszczy. Tam, gdzie podjęły działalność, odznaczały się swoistą lokalną specyfiką, np. jedyną kobietą we władzach komisji specjalnych była sekretarz WKS w Bydgoszczy Fania Dimentman (Ragolska)³⁵.

Z inicjatywy kierownika WKS w Krakowie w wielu miejscowościach małopolskich powstały długie spisy nazwisk chłopów, którzy w czasie okupacji brali udział w „polowaniach na Żydów”; te listy stanowią ciekawe uzupełnienie książki Jana Grabowskiego *Judenjagd*. Kraków należał do miast, gdzie wartownicy mieli niestety sporo pracy. Zapobiegli oni kilku potencjalnym incydentom, w tym związanym z pogłoskami o porywaniu przez Żydów dzieci „na macę”. Niezmiennie w każdym raporcie powtarzała się opinia o antyżydowskich nastrojach w tym mieście, o dyskryminujących postawach urzędników, o napadach na prowincji.

Dość spokojnie było w Warszawie. W tym czasie większość instytucji żydowskich mieściła się na Pradze. Zdarzały się pisemne pogróżki, wysyłane do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego. WKS rozwiązywała czasem konflikty sąsiedzkie ograniczające się do agresji słownej. W jednym przypadku informatorzy zapobiegli wspomnianej wcześniej zbiorowej napaści na Dom Repatrianta przy ul. Garwolińskiej na Grochowie, zainicjowanej antyżydowską agitacją na targowisku przy pl. Szembeka. Główny nacisk położono na ochronę sierocińców i domów opieki rozrzuconych wzdłuż trasy kolejowej Warszawa–Otwock. W miasteczku tym działała Powiatowa Komisja Specjalna, nad którą nadzór sprawowała WKS w Warszawie. Wprawdzie domy sierot podlegały ochronie już wcześniej, przed powstaniem WKS i PKS, lecz działalność tamtych straży była chaotyczna, strażnicy nie zostali przeszkoleni i nie najlepiej ich wyposażono, na domiar złego przełożeni wykorzystywali ich do innych prac, czasem zmuszając do opuszczenia wartowni w czasie służby. WKS zorganizowała więc służbę wartowniczą niemal od nowa. Stale ją kontrolowała podczas częstych wizyt inspekcyjnych. Specyfiką stolicy był brak współpracy między WKS a Kongregacją Religijną, która nie zgodziła się na ochronę³⁶, zapewne

ski. Zob. również tamże, Do Komisji Specjalnej przy Komitecie Żydowskim w Warszawie, [Przemyśl, 31 I 1947 r.], k. 3; Wojewódzki Komitet Żydowski w Przemyślu, Komisja Specjalna, Sprawozdanie Komisji Specjalnej za I kwartał 1947 r., [Przemyśl, 12 III 1947 r.], k. 5.

³⁵ AŻIH, CKŻP, Wydział Personalny, sygn. 303/III/140, k. 2–3.

³⁶ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/38, k. 10, 48, 51–52, 72, 75–77, 80–81, 100, 102–103; tamże, sygn. 303/XVIII/61, k. 14–17, 24–26, 31–32; tamże, sygn. 303/XVIII/14, k. 15.

obawiając się inwigilacji ze strony organizacji współpracującej z UB. Dopiero przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947 r.) instytucjom religijnym znajdującym się przy ul. Twardej narzucono ochronę.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja na Dolnym Śląsku. Ten region zarówno władze centralne, jak i organizacje żydowskie uważały za idealne miejsce dla osadnictwa żydowskiego. Wierzyli w to również działacze CKŻP, toteż z entuzjazmem kierowali tam repatriantów, a także ludność ewakuowaną z małych miasteczek wschodniej, centralnej i południowej Polski, szczególnie zagrożoną przez partyzantkę antykomunistyczną i szerzący się bandytyzm³⁷. Na Ziemiach Odzyskanych sytuacja była jednak tylko nieznacznie lepsza. Wprawdzie nie działała tam regularna partyzantka, ale rozmieszczone w oddaleniu od większych skupisk kibuce i spółdzielnie też były narażone na kradzieże i bandyckie napady. Również w miasteczkach nie było spokojnie. We Wrocławiu i w Nowej Rudzie ujawniły się nastroje antysemickie wśród działaczy związkowych i robotników działających w PPR. W listopadzie 1946 r. zamach bombowy zniszczył siedzibę Haszomer Hacair w Dzierżoniowie³⁸.

Najgorsze było jednak to, że mieszkańcy nie zawsze mogli liczyć na pomoc tych, którzy mieli zapewnić bezpieczeństwo i porządek. W Żarach w tłumie atakującym bursę młodzieżową znaleźli się żołnierze i milicjanci. We wrześniu 1946 r. milicjant po wylegitymowaniu usiłował wypchnąć z pociągu przewodniczącego Komitetu Żydowskiego w Nowej Rudzie, a gdy ten zaczął się bronić – został zastrzelony. Incydent ten miał ewidentne podłoże antyżydowskie, milicjant bowiem stał się agresywny po sprawdzeniu narodowości zapisanej w dowodzie osobistym ofiary³⁹. Straż graniczna w Głuszycy 7 października 1946 r. zatrzymała żydowskie małżeństwo, które poddano rozlicznym upokorzeniom, m.in. zmuszono do wybierania rękoma kału z latryny, przy akompaniamencie antysemickich wyzwisk i bicia⁴⁰. W marcu 1947 r. trzech milicjantów wtargnęło na zabawę purimową w Nowej Soli i otworzyło ogień

³⁷ Między innymi na Dolny Śląsk ewakuowani zostali wszyscy żydowscy mieszkańcy Międzyrzecz Podlaskiego; zob. AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/3a, Protokół 76. posiedzenia Prezydium CKŻP z 24 IX 1946 r., k. 144–148.

³⁸ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, WKŻ na Dolny Śląsk we Wrocławiu, Sprawozdanie na dzień 15 XII 1946 r., [Wrocław, 17 XII 1946 r.], k. 44–45; tamże, Sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej we Wrocławiu, [b.d.], k. 48–49; tamże, WKŻ na Dolny Śląsk we Wrocławiu – KS, Sprawozdanie na dzień 3 I 1947, [Wrocław, 3 I 1947 r.], k. 81–82.

³⁹ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, Wojewódzki Komitet Żydowski na Dolny Śląsk we Wrocławiu, Do Wojewódzkiej Komendy MO we Wrocławiu, [Wrocław, 9 X 1946 r.], k. 385.

⁴⁰ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, Wojewódzki Komitet Żydowski na Dolny Śląsk we Wrocławiu, Do D[owództwa] O[kręgu] W[ojskowego] [nr] 4 i do MO we Wrocławiu, [Wrocław, 21 X 1946 r.], k. 22.

z broni automatycznej, zabijając jedną osobę i kilka raniąc. Krzyczeli przy tym: „Nam wolno bawić się, a nie wam!”⁴¹.

Najbardziej wstrząsający incydent wydarzył się jeszcze przed pogromem kieleckim. W maju 1946 r. grupa funkcjonariuszy UB i milicjantów dokonała w Legnicy napaści na kibuc i Dom Zdemobilizowanych Żołnierzy Żydowskich. Celem był rabunek, lecz motywowany antysemityzmem (okrzyki towarzyszące katowaniu dziecka: „Żydzi parszywi, was Hitler bił, Rosjanie wygnali z Rosji, a my was wykończymy, nie ma już waszego Piłsudskiego, nie macie wy tu co robić w Polsce”). Napastnicy pobili wiele osób, strażnika Domu Żołnierza zaś ranili i nie dopuścili do niego lekarza, aż wykrwawił się na śmierć na oczach pozostałych mieszkańców, w tym dzieci. Interweniujący dowódca patrolu Armii Czerwonej wstrząśnięty skwitował: „Wojował ty, wojował i dowojował się kuli od swoich”⁴². W Szczecinie dla odmiany zdarzały się incydenty z udziałem pijanych żołnierzy radzieckich, w tym próba napaści zbrojnej na Komitet Żydowski (15 grudnia 1946 r.)⁴³.

W grudniu 1946 r. CKS zwołała spotkanie przewodniczących komisji w Warszawie. Poza wymianą doświadczeń oraz podsumowaniem pracy komisji w poszczególnych województwach odbyła się tam dyskusja, zdominowana przez dwa zagadnienia: postulat, wysunięty przez gościa reprezentującego MBP, by wszystkie komisje podporządkowały się ORMÓ, oraz mobilizację przed wyborami sejmowymi w styczniu 1947 r. Pierwszy temat wywołał gorącą polemikę. Jedynie nieliczni przyklasnęli propozycji włączenia komisji do ORMÓ. Abram Szlachetowicz, kierownik WKS z Warszawy, członek PPR, uważał, że włączenie KS do ORMÓ przyda komisjom „powagi”. Stanowczo przeciwstawili mu się jednak syjoniści, choć nie tylko oni, lecz także reprezentanci innych partii, w tym większość komunistów. Wielu głośno wyrażało brak zaufania do tej formacji, zwracając uwagę na nie zawsze przyjazne odnośnienie się do Żydów. Wyrażano obawy, że wcielone do ORMÓ żydowskie służby strażnicze będą zmuszane do działań niezwiązanych z Żydami. Nie dawano wiary zapewnieniom obecnego na obradach przedstawiciela MBP, że służby te będą działać wyłącznie „na odcinku żydowskim” i nie będą wykorzystywane np. do „likwidowania bimbrowni”. W rezultacie przytłaczająca większość delegatów oraz władze CKS stanowczo odrzuciły ten postulat. Drugi temat nie budził już takich emocji. Spokojnie wysłuchano instrukcji,

⁴¹ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, Komitet Żydowski, Komisja Specjalna przy WKŻP na Dolnym Śląsku we Wrocławiu, Protokół, Nowa Sól, [9 III 1947 r.], k. 84–85.

⁴² AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/71, Komitet Żydowski w Legnicy, Do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego [we Wrocławiu], [Legnica, 29 V 1946], k. 368–369.

⁴³ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/56, k. 29.

jak przeprowadzić przedwyborczą mobilizację, oraz związanych z tym wskázówek i porad organizacyjnych⁴⁴.

Mobilizacja przed wyborami zaowocowała lepszą współpracą komisji specjalnych z MO i urzędami bezpieczeństwa, które z mniejszymi niż dotychczas oporami legalizowały broń przydzielaną KS. Była też swoistym pokazem możliwości organizacyjnych i bojowych służb wartowniczych, toteż wszystkie komisje wyjątkowo starannie się do niej przygotowały. W niektórych miasteczkach wręcz wymuszono utworzenie komisji specjalnej. W okresie przedwyborczym i wyborczym wartownicy ochraniali całodobowo wszystkie placówki żydowskie w trybie alarmowym. Oprócz tego chronili wiece i spotkania wyborcze partii żydowskich, stanowili obstawę kandydatów oraz osób pracujących przy kampanii, np. rozklejających plakaty. Doszło w tym czasie do kilku incydentów. Najpoważniejszym było zastrzelenie w dniu wyborów wartownika strzegącego punktu głosowania w Ząbkowicach na Dolnym Śląsku⁴⁵.

Likwidacja komisji specjalnych

Po wyborach nastąpił okres rozprężenia, a w niektórych miejscowościach struktury uległy wręcz dezorganizacji. Przyczyną było ustanie dopływu funduszy z CKS. Zdarzało się, że wartownicy porzucali służbę, ponieważ nie otrzymywali poborów. Zwlekano też z wypłatą przyrzeczonych premii, toteż wartownicy w wielu miastach zaczęli się domagać wypłat za nadgodziny w czasie przedwyborczej mobilizacji. Ich żądania nie zostały jednak spełnione. Na Górnym Śląsku doszło z tego powodu niemal do buntu, poszkodowani interweniowali u władz państwowych⁴⁶. Trwały też naciski ze strony MBP, by komisje podporządkować ORMO lub wręcz do niej wcielić, co raz jeszcze spotkało się z oporem CKŻP⁴⁷. Na początku lutego 1947 r. przedstawiciele CKŻP spotkali się z komendantem głównym MO gen. Franciszkiem Józwiakiem; po tej rozmowie na najbliższym posiedzeniu CKŻP przyjęto uchwałę o redukcji personelu komisji⁴⁸. Redukcję przeprowadzono w połowie marca. Zwalniani byli głównie wartownicy, a także część płatnego personelu administrującego komisjami. Zdeterminowana CKS apelowała, by członkowie komisji działali dalej społecznie.

⁴⁴ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/7, Protokół fun der Land-Baratung fun di Specjele Komisjes baj di Jidisze Komitetn, Warsze, 5–6 XII 1946.

⁴⁵ „Nowe Życie”, 23 I 1947.

⁴⁶ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/36, KS przy WKŻ w Katowicach, Do CKŻP w Warszawie – Komisja Specjalna, [Katowice, 18 III 1947 r.], k. 57.

⁴⁷ Zob. AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/6a, Protokół 8. posiedzenia Prezydium CKŻP 13 I 1947 r., k. 36–40.

⁴⁸ Tamże, Protokół 20. posiedzenia CKŻP 13 II 1947 r., k. 112.

Nie było to realne, ale dowodzi, jak ważna była działalność komisji specjalnych dla prestiżu CKŻP oraz dla poczucia bezpieczeństwa społeczności żydowskiej.

Na posiedzeniu prezydium CKŻP 6 marca 1947 r. z ust przewodniczącego CKS Michała Bruchańskiego padła sugestia rozwiązania struktur KS z dniem 1 kwietnia z powodu „stabilizacji sytuacji politycznej w kraju” po wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Wywołało to burzliwą dyskusję zebranych, w której wyniku uchwalono jedynie likwidację wojewódzkich komisji w miastach uznanych za najbezpieczniejsze, czyli w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Szczecinie i we Wrocławiu⁴⁹. Pozostałe miały dalej bez przeszkód działać. Realizację własnej uchwały usiłowano jednak następnie opóźnić. Jedynie w Warszawie WKS została zlikwidowana już w marcu.

Ostateczna likwidacja WKS w wymienionych miastach i na podległych im terenach nastąpiła w maju, a całą procedurę zakończyło przekazanie dokumentacji terenowych KS do archiwum CKŻP ostatniego dnia maja⁵⁰. Choć komisje w pozostałych miastach, nieobjętych uchwałą, nie zostały formalnie rozwiązane, również zaprzestały działalności w tym samym czasie albo nieco później, ze względu na brak funduszy. Natomiast w Białymstoku jeszcze do 1949 r. UBP udzielał niektórym żydowskim działaczom pozwolenia na posiadanie broni⁵¹, mimo że komisja specjalna dawno już nie istniała w tym mieście.

Podobnie jak niejasny jest podmiot tworzący komisje specjalne i proces decyzyjny przy ich powoływaniu, nie wiadomo także, która instytucja państwowa i kiedy zadecydowała o ich likwidacji. Brakuje dokumentu lub dokumentów z decyzją władz. Nie wiemy więc, które organa państwa zdecydowały o likwidacji, czy było to MBP, Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, czy może osobiście prezydent Bierut lub gen. Józwiak? Możemy przypuszczać, że stało się to między 13 stycznia (lub krótko przed tą datą), a 6 marca 1947 r., gdy Prezydium CKŻP było zmuszone przychylić się do żądań władz państwowych. Równie dobrze jednak decyzja administracyjna mogła zapaść już wcześniej, nawet przed końcem 1946 r. Jeżeli tak się stało, to Prezydium CKŻP nie zostało o tym poinformowane, jego członkowie bowiem wydawali się zaskoczeni i zdezorientowani, próbowali wypracować taktykę opóźniania oraz spowolnienia wdrażania w życie własnych uchwał. Kulisy procesu decyzyjnego nie są więc nam znane. Generał Józwiak uważał, że komisje specjalne należy po prostu wcielić do ORMO, likwidując ich odrębność i samodzielność. Być może opór stawiany przez CKS podczas konferencji

⁴⁹ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/1/6b, Protokół 25. posiedzenia CKŻP 6 III 1947 r., k. 141–142.

⁵⁰ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/13, CKŻP, Protokół zdawczo-odbiorczy, [Warszawa, 31 V 1947 r.], k. 28.

⁵¹ AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, sygn. 303/IV/3, WKŻ w Białymstoku, Do CKŻP w Warszawie, [Białystok, 18 IV 1949 r.], k. 111.

warszawskiej sprawił, że władze zażądały wprost likwidacji KS. Nie można jednak wykluczyć, że w organach rządowych ścierały się różne koncepcje, jak likwidację żydowskiej formacji paramilitarnej przeprowadzić.

Wydawać się mogło, że realizacja uchwały CKŻP o likwidacji kończy ten epizod powojennych dziejów Żydów w Polsce. Brak poczucia bezpieczeństwa zadecydował jednak o tym, że w tych miejscowościach, w których KS były bardziej aktywne, zachowano strażę w poszczególnych instytucjach, zrzucając na ich kierownictwo obowiązek finansowania strażników. Zwrócono broń przyznaną przez MBP, ale zachowano tę zakupioną z funduszy CKŻP. Wrocławski Komitet Żydowski wręcz zignorował uchwałę CKŻP. Wcielił bowiem WKS do swojej struktury, finansując jej działalność co najmniej do początku lipca 1947 r. Z tego okresu pochodzą ostatnie dokumenty sygnowane przez wrocławską WKS⁵².

Podsumowanie

Działalność CKS została podsumowana w zbiorczym sprawozdaniu opatrzonym datą 30 maja 1947 r.⁵³ W sumie utworzono 200 uzbrojonych grup wartowniczych (obejmujących 2500 osób), które pełniły całodobową straż przy 390 obiektach: siedzibach komitetów żydowskich, domach dziecka, domach starców, domach repatriantów, szkołach, stołówkach, przychodniach lekarskich, lokalach partii żydowskich, kibucach, spółdzielniach i niektórych fabrykach zatrudniających Żydów. W całym kraju wartownicy oraz działacze komitetów żydowskich dysponowali 1000 karabinów, 100 sztukami broni automatycznej, ponad 1000 pistoletów, 120 granatami⁵⁴, które wraz z amunicją zostały uzyskane od odpowiednich władz bezpieczeństwa na danym terenie. UBP legalizował wydaną broń, udzielając imiennych pozwoleń na dysponowanie nią przez określony czas, rejestrując numery, kontrolując jej użycie, a także organizując ćwiczenia na strzelnicach, a po rozwiązaniu komisji – nadzorował zdanie broni.

⁵² AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, sygn. 303/IV/53, Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolnym Śląsku, Wydział Komisji Specjalnej, Do CKŻwP w Warszawie, [Wrocław, 8 VII 1947 r.], k. 8.

⁵³ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, [Warszawa, 30 V 1947 r.], k. 9–15.

⁵⁴ Ilość broni wymieniona w końcowym sprawozdaniu CKS jest mniejsza niż ta, którą podawały komisje specjalne w swoich raportach, a zatem albo informacje CKS są nieścisłe, podane w przybliżeniu, albo dotyczą jedynie broni otrzymanej od UB i oddanej urzędowi po likwidacji, podczas gdy broń zakupiona z własnych środków nie została ujęta w sprawozdaniu.

Innym źródłem zaopatrzenia był Fundusz Specjalny utworzony przy CKS, dysponujący w sumie 2 375 mln zł, z czego 1 mln uzyskano od Jointu, a 500 tys. od „osoby prywatnej”⁵⁵. Dzięki tej sumie sfinansowano zakup 700 sztuk broni krótkiej, 60 sztuk broni automatycznej, granatów i amunicji. Także ta broń podlegała obowiązkowi legalizacji przez urzędy bezpieczeństwa. W mniejszych skupiskach żydowskich członkowie KS lub sami wartownicy zaopatrywali się czasem w broń na własną rękę, kupując ją na czarnym rynku, co skrupulatnie odnotowywali w okresowych sprawozdaniach, choć nie zawsze broń tę legalizowali. Powtarzające się skargi na brak dostatecznej ilości broni lub odmowę jej legalizacji przez UB świadczą o tym, że potrzeba dozbrojenia nie była w pełni zaspokojona. Z kolei imienne spisy osób dysponujących bronią są świadectwem dużej rozrzutności – w broń zaopatrzyli się niemal wszyscy mężczyźni pracujący w CKŻP⁵⁶ i komitetach żydowskich, czasem zabiegali o nią również osoby prywatne⁵⁷.

Wartownicy zostali przeszkoleni przez instruktorów przydzielonych przez komendy MO lub ORMO. Także członkowie władz KS byli zobowiązani do prowadzenia okresowych szkoleń. Grupy wartownicze funkcjonowały w ścisłym kontakcie z miejscowym posterunkiem MO. Ich działania polegały najczęściej na alarmowaniu przez łącznika o zaistniałym wydarzeniu, a interwencję podejmowali milicjanci. Jedynie w kilku wypadkach grupy wartowników zdecydowały się na bezpośrednią walkę, np. w Białymstoku. Każda grupa wartownicza była zobowiązana do złożenia komisji specjalnej meldunku o incydencie. KS z kolei przygotowywała raport kierowany do CKS i urzędu bezpieczeństwa. Niestety, nie wszystkie raporty się zachowały. Brakuje zwłaszcza cotygodniowych meldunków o stanie bezpieczeństwa oraz interwencjach wartowników – te ostatnie, jeśli nie były ustne, być może zostały celowo usunięte i zniszczone.

W końcowym sprawozdaniu CKS z 30 maja 1947 r. jest mowa o 2 tys. interwencji podjętych przez komisje specjalne w całym kraju. Opisano w nim przykładowe akcje, np. udaremnienie prób wywołania zamieszek pod wpływem plotek o porwaniu dzieci „na macę” w Krakowie (4 wypadki), Bytomiu, Białymstoku, Szczecinie, Bielawie, Legnicy i Otwocku pod Warszawą. W Legnicy zamordowano dziecko, a w reakcji na tę zbrodnię zaczęły krążyć ulotki antyżydowskie, także w języku rosyjskim, kierowane do stacjonujących

⁵⁵ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/14, Sumy wydatkowane przez CKS na dozbrojenie wymienione zostały w liście CKS do CKŻP z 20 V 1947 r., k. 42–43.

⁵⁶ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/21, Wykaz pracowników CKŻP posiadających zezwolenia na broń krótką palną, [Warszawa, b.d.], k. 1–2.

⁵⁷ Do CKS przy CKŻP o wydanie broni zwrócił się np. zamieszkały w Józefowie pod Warszawą Dawid Sołowiej; zob. AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/14, Do Komisji Specjalnej przy CKŻP, w miejscu, [Warszawa, 9 XI 1946 r.], [dopisane ręcznie: odmówić], k. 17.

w tym mieście żołnierzy radzieckich. Zaalarmowane przez KS władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań, likwidując groźbę antyżydowskich rozruchów. Mowa też w sprawozdaniu o pomocy udzielonej urzędowi bezpieczeństwa w zlikwidowaniu kilku antykomunistycznych grup zbrojnych. W tej sprawie nie podano jednak bliższych szczegółów. We Włocławku informator KS doprowadził do wycofania z biblioteki publicznej kilku wydawnictw antysemitycznych. W jednej z księgarni we Wrocławiu została wystawiona na sprzedaż książka o antysemitycznej wymowie, wydana w czasie okupacji. Dzięki interwencji KS została ona wycofana i skonfiskowana przez UB⁵⁸. Co ciekawe, w końcowym sprawozdaniu brakuje informacji o wielu znacznie poważniejszych niż odnotowane w nim incydentach, morderstwach, uprowadzeniach i napadach rabunkowych na Żydów, o których meldowały terenowe komisje.

Centralna Komisja Specjalna określiła cele swojej działalności następująco: zorganizowanie ochrony i obrony instytucji żydowskich, pomaganie władzom „w obronie życia żydowskiego w kraju”, umożliwienie „spokojnej pracy nad odbudową życia” Żydów w Polsce. Przewodnią ideą CKS było: „krzewienie w masach żydowskich [...] poczucia godności i honoru ludzkiego, bitnych ambicji samoobrony, zwalczanie kapitulanczkich nastrojów i tchórzostwa”⁵⁹. W tym ostatnim sformułowaniu odbijała się troska o morale ocalałych z Zagłady. Straszliwe tragedie i dramaty, które zmuszeni byli przeżyć podczas okupacji hitlerowskiej, dogłębnie naruszyły ich poczucie godności. Powojenny brak bezpieczeństwa dodatkowo powiększał wojenną traumę, z której wynikała tak wielka potrzeba odbudowania dumy osobistej i narodowej, pozwalającej na odzyskanie choćby częściowej kontroli nad własnym życiem i życiem zbiorowym Żydów ocalałych z Holokaustu. Komisje specjalne częściowo zaspokajały tę potrzebę, dając poczucie bezpieczeństwa i mocy sprawczej. Dlatego cieszyły się dużym autorytetem wśród ludności żydowskiej. Dlatego też ich likwidacja spotkała się z silnym oporem, być może nawet nieadekwatnym do ich rzeczywistego znaczenia ochronnego.

⁵⁸ AŻIH, CKŻP, Komisja Specjalna, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności CKS przy CKŻP, [Warszawa, 30 V 1947 r.], k. 9–15.

⁵⁹ Tamże.